

Jan Okoń

W sprawie autorstwa kodeksu dramatycznego jagiellońskiego 2384

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 58/1, 185-204

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

JAN OKOŃ

W SPRAWIE AUTORSTWA KODEKSU DRAMATYCZNEGO JAGIELLOŃSKIEGO 2384

Przyjęcie przez jezuitów systemu szkolnictwa humanistycznego, a wraz z nim działalności teatralnej jako elementu wychowawczego spowodowało daleko idące i długotrwałe skutki w dziedzinie twórczości dramatycznej. Wśród jezuitów następuje ogromne spopularyzowanie i upowszechnienie zawodu dramaturga. Z racji pełnionych przez siebie funkcji dydaktycznych nauczyciel i wychowawca zostaje niejako zmuszony do pisania takich utworów, które by mogły być — z podziałem na role — wygłaszane przez uczniów.

Naturalnym biegiem rzeczy pociągnęło to za sobą obniżenie się ogólnego poziomu twórczości dramatycznej jezuitów. Jakoż wśród gęstwiny odgórnych przepisów nie ma ani jednej reguły, która by odnosiła się do poziomu artystycznego. Co więcej, istnieją dane świadczące o tym, że twórcy owych przepisów zdawali sobie sprawę z nie najlepszej jakości produkcji dramatycznej członków swego zakonu ¹.

Bardzo wcześnie, bo już w latach sześćdziesiątych w. XVI, przepisy władz zakonnych objęły również sprawę dokumentacyjno-archiwalną produkcji dramatycznej jezuitów. *Regulae praefecti bibliothecae* z tego okresu domagają się wprowadzenia osobnej księgi dla wpisywania wszelkiego rodzaju występów scenicznych. Warto wynotować stąd ustęp o selekcyjonowaniu utworów przeznaczonych do utrwalenia w *liber drammatum*. Zostanie on powtórzony również w instrukcji prowincjała austriackiego Wawrzyńca Maggio, wizytującego w r. 1570 kolegium wileńskie ².

¹ Zob. choćby list generała Klaudiusza Aquavivy z r. 1606, wzmiankowany przez J. Popłatkę (*Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*. Wrocław 1957, s. 67).

² *Ibidem*, s. 47, 49.

Można śmiało przypuszczać, że wymienione zarządzenia władz zakonnych wykonywali tak prefekci studiów jak i prefekci bibliotek, już choćby z tego względu, iż owe *libri drammatum* były w każdej chwili do wglądu przełożonych, zwłaszcza wizytatorów. Wynika stąd, że nie tylko wpisywano do kodeksu teksty utworów, ale też że i same utwory dobierano pod kątem zgodności z odpowiednimi przepisami. Jak już stwierdziliśmy jednak, przepisy te nie dotyczyły bynajmniej poziomu artystycznego dramatów. Dlatego nawet zachowane kodeksy dramatyczne pewnych kolegiów nie pozwalają na zapoznanie się z całością prowadzonej w nich działalności teatralnej. Przyznajmy przy tym, że ta część ukryta przed nami mogłaby się okazać najciekawszą i najbardziej wartościową.

Lukę ową wypełniają — jednakże w pewnym tylko i raczej niewielkim stopniu — kodeksy innego rodzaju, mianowicie kodeksy personalne, będące wyrazem pracy twórczej poszczególnych autorów i stanowiące ich prywatną własność. Jako nie podlegające kontroli, mogły one pomieścić w sobie utwory o bardziej śmiałej, zindywidualizowanej tematyce i — ewentualnie — formie. Pozwalają więc na wgląd w praktykę dramatyczną autorów oraz w ich warsztat poetycki.

Wspólne z większością archiwów polskich oraz specyficzne, powstałe w wyniku rozwiązania zakonu losy, jakie przypadły w udziale archiwom jezuickim, sprawiły, że z obu rodzajów kodeksów zachowały się jedynie fragmentaryczne i na ogół nie najciekawsze szczątki. Są one wszakże na tyle bogate, że można na ich podstawie zrekonstruować obraz teatru jezuickiego dość dokładny, ukazujący chronologicznie niemal cały okres działalności tego teatru. Nasuwają się tu jednak wątpliwości, czy tak powstały obraz jest rzeczywiście pełny, i co więcej — czy jest on prawdziwy. Sprawa to niebagatelna, i jeśli się tych wątpliwości nie weźmie pod uwagę, licząc jedynie na ilość danych zawartych w kodeksach, nie uwzględniając innych dokumentów — wszelkie budowane obrazy, a co za tym idzie, i oceny całościowe teatru jezuickiego, ewentualnie jego etapów, mogą okazać się nie tylko niewłaściwe, ale wręcz fałszywe.

Wydaje się, że do popełnienia przedstawionych tu błędów posłużył między innymi, a może nawet przede wszystkim, kodeks znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą 2384. Należy on do tych nielicznych, które tworzą drugą z wymienionych powyżej grup, tzn. do kodeksów personalnych. Z samego ich charakteru wynika, że pewną i wcale nie najmniejszą rolę w ocenie odgrywa osoba właściciela, czyli autora. W wypadku kodeksu jagiellońskiego sytuacja jest o tyle znacząca, że na jego autora wskazano już kilkadziesiąt lat temu: Nie uczynił tego jednak Windakiewicz, który po raz pierwszy zajął się kodeksem

i szczegółowo go opisał, lecz Estreicher³. U niego wszakże notatka o autorstwie znajduje się pod hasłem osobowym, żeby więc znaleźć ją — jeśli wyłączyć przypadek — trzeba już z góry znać nazwisko autora. Że przypadek nie zadziałał, świadczą wydane tomy *Nowego Korbuta*⁴: informacja Estreichera nie została zamieszczona ani w tomie 1, w którym omawiany jest kodeks, ani też w tomie 3, gdzie próżno by szukać nazwiska autora. Można więc śmiało przyjąć, że nie jest ono znane, tym bardziej że sam Estreicher żadnych dowodów nie przedstawił, i stąd informację jego traktować można co najwyżej jako przypuszczenie. Czy było ono słuszne, muszą zdecydować wyniki przeprowadzonych dochodzeń.

1

Budowa kodeksu Biblioteki Jagiellońskiej 2384 jest bardziej zawiła, niżby się mogło wydawać przy pobieżnym tylko przejrzeniu. Ze względu jednak na ograniczenie tematem zwrócimy jedynie uwagę na te elementy, które wiążą się ściśle ze sprawą autorstwa. Stąd też w zasadzie nie będziemy się zajmować utworami niedramatycznymi znajdującymi się w kodeksie.

Należy przede wszystkim stwierdzić, że kodeks nie jest genetycznie całością jednolitą. Wskazuje na to już sam charakter pisma. Obok zasadniczej części, zapisanej jedną ręką (R), występują wstawki obce, pisane przez innych autorów. Pierwszą z nich jest sztuka *Belisarius*, w kodeksie nie posiadająca tytułu (k. 2—8; R₁). Drugą — *Anathemata pacis, factae cum Turcis 1699, inter lusus rhetorices celebrata [...] eiusdem anni*, pisane trzema różnymi rękami, przy czym jedna z nich jest główną ręką kodeksu (k. 10—15; R₂, R₃, R). Trzecią — program sztuki *In capite totus Stanislaus Kostka* (k. 36 r — 37 r; R₄). Czwartą — *Iudicium Dei horribile in proregem Indiae* (Lublin 1699, klasa retoryki), zawierające program (k. 70 i 79) oraz pełny tekst sztuki (k. 71—78), pisane znów dwiema różnymi rękami (program — R₅, pełny tekst — R₆). Wreszcie piątą — *Flores dialectici rhetoricae servientes* (k. 218—229; R₇).

W podanym zestawieniu uderza najbardziej, że wszystkie te wstawki są włączone w ramy właściwego kodeksu i że nie zostały zeń w jakiś sposób wydzielone. Co więcej, przemieszano utwory głównego autora (R). Można to stwierdzić dzięki notatkom o miejscu i dacie powstania umieszczonym na marginesach, a dołączonym do niektórych sztuk.

³ S. Windakiewicz, *Teatr kolegiów jezuickich w dawnej Polsce*. Kraków 1922. „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”, t. 61, z. 2. — Estr. XXXI, 82.

⁴ *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 1. Warszawa 1963, s. 211; t. 3 (Warszawa 1965).

I tak po *Anathemata pacis* z r. 1699 (k. 10) następują *Affixiones pro S. Ignatio* z 1690 (Kalisz, k. 16), po czym *Certamen rhetorum Indiae* z 1700 (k. 29); po dwu sztukach z 1701: *Constantia coronata* (Lwów, k. 104) i *Novus Mercurius* (Sandomierz, k. 112), następuje *Renovatum deicidium in Japonia* (Lublin, k. 121) z 1698, po czym znów *Crux Christi salus gentium* z 1702 (Lwów, k. 127); *Cyrus pingens natalem Christi* z 1701 (Lwów, k. 166) poprzedza trzy sztuki z Chojnic z lat 1694—1695: *Verbum ligatum et solutum* (k. 171), *Patronus anni rhetorici Ignatius divinissimus* (k. 179) i *Lucus Baccho festus* (k. 183), pomiędzy nimi zaś znajduje się sztuka z Brześcia z 1697: *Arcus pacis principi pacis Deo erectus* (k. 175—178).

Podane przykłady nie obejmują wszystkich sytuacji, w których poszczególne sztuki nie następują chronologicznie po sobie. Poza nielicznymi wyjątkami jest tak bowiem w całym kodeksie. Dokładniejszą analizę utrudnia przy tym fakt, że w wielu miejscach znajdują się karty nie zapisane, które obecnie — po oprawieniu kodeksu — trudno połączyć z właściwymi kartami wypełnionymi tekstem. W każdym razie można zauważyć, że przy tak olbrzymim przemieszaniu sztuk nie zdarza się ani razu, by dla którejś z nich zabrakło miejsca.

W dużym stopniu wyjaśnia sprawę analiza samego papieru. Wyodrębniają się tu przede wszystkim k. 2—8 ze sztuką *Belisarius*. Struktura papieru, jak też i znaki wodne: 8 linii poziomych oraz obcięty symbol orła przy wewnętrznej stronie każdej karty — nie mają odpowiednika w całym kodeksie. Pozwalają one włączyć do tej całości jeszcze k. 9, pustą. Więcej, k. 1, również nie zapisana, jest z tego samego papieru co k. 10—15. Te ostatnie, jak widzieliśmy już, zawierały *Anathemata pacis* pisane dwiema obcymi rękami (R_2 , R_3), ale dokończone już przez głównego autora kodeksu (R). Wynika stąd, że sztuka *Belisarius* została włożona, jako osobny poszyt, między dwie pierwsze karty części następnej (k. 1 i 10), które utworzyły w ten sposób rodzaj okładki.

Papier, z którego sporządzone są k. 1 i 10—15, odnajdujemy również na k. 71—78; jak wiemy, jest tutaj dalsza wstawka, pisana inną ręką (R_6), mianowicie tekst sztuki *Iudicium Dei horribile*, z notatką: „Lublin 1699”. Oba utwory należy wobec tego połączyć ze sobą i uznać Lublin za miejsce powstania *Anathematów*, zwłaszcza że zarówno w jednym jak i w drugim utworze znajdują się poprawki dokonane ręką głównego autora (R). Także w pozostałej, zasadniczej części kodeksu papier nie jest jednakowy. Nie wdając się tutaj w szczegółową analizę, można ogólnie powiedzieć, że w zasadzie w każdej miejscowości autor nasz używał innego papieru.

Uwzględniając trzy elementy: charakter pisma, przemieszanie utworów pochodzących z różnych lat oraz różnice w strukturze i właściwościach papieru — można dojść do stwierdzenia, że obecna postać kodeksu nie jest postacią pierwotną. Złożyły się na nią osobne, zapisywane w różnych miejscowościach luźne posyty, które później dopiero, z pewnością po r. 1702 (ostatnia data w kodeksie), bez uprzedniego uporządkowania zostały zszyte i oprawione.

Nazwisko autora sztuki *Belisarius* znamy z informacji zawartej w samym kodeksie. Mianowicie na dolnym marginesie k. 2 znajduje się notatka dokonana ręką R: „*Haec actio est laboris R[everendi] P[atris] Sebastiani Wierzchleyski*”. Z nazwiskiem tym spotykamy się tutaj po raz pierwszy. Nie jest ono znane ani z innych utworów dramatycznych, ani z tak licznych w XVII w. utworów panegirycznych, ani też wreszcie z działalności w samym zakonie jezuitów.

Jako autor jednego tylko utworu, nie zachowanego zresztą w całości (tekst sztuki jest niepełny, a podany program bardzo pobieżny) — zainteresować nas może ze względu na opracowany temat. Jest to znany nam już z wersji Grzegorza Knapskiego, odegranej w kolegium poznańskim w r. 1614⁵, wątek o wodzu cesarza Justyniana, Belizariuszu (505—565). Z wersji obcych można by tu wymienić dramat jezuity niemieckiego, Jakuba Bidermanna (1578—1639), wykonany na scenie kolegium monachijskiego w r. 1607, a popularny jeszcze w drugiej połowie w. XVII (w r. 1666 ukazał się drukiem w Monachium), dalej zaś, inscenizacje Giovanniego Giattini (Rzym, ok. 1650) i Antona Jaegera (Amberg 1736)⁶.

Belisarius Wierzchleyskiego nie jest zależny od wymienionych tu wersji. Zauważyć w nim można pewną samodzielność autora, uwarunkowaną wszakże ogólnym rozwojem dramatu jezuickiego w wieku XVII. Mianowicie mniejszą uwagę zwraca Wierzchleyski na same wydarzenia, są one tutaj jedynie zarysowane i służą ukazaniu nadrzędnej wobec

⁵ A. Stender-Petersen, *Tragoediae sacrae*. Dorpat 1931, s. 112—126. — Poplatek, *op. cit.*, s. 187.

⁶ Stender-Petersen, *op. cit.*, s. 112. — J. Müller, *Das Jesuitendrama in den Ländern deutscher Zunge vom Anfang (1555) bis zum Hochbarock (1665)*. T. 2. Augsburg 1930, s. 100. — Liczbę opracowań wątku o Belizariuszu można by zresztą nieco powiększyć dalszymi inscenizacjami jezuickimi: Tournai 1606, Malines 1617 i 1712, Wiedeń 1642 i 1647, Ostróg 1642, Kroże — druga połowa w. XVII, Paryż 1716, Monachium 1730 i 1740, Schlettstadt 1747. Z dramatów niejezuickich warto może wspomnieć o *El ejemplo mayor de la desdicha* Hiszpana A. Mira de Amescua (1632), *La gloriosa cecità del gran Belisario* C. Goldoniiego (1734) i tragedii *Belizar* J. Wicherta (opartej na powieści J. F. Marmontela *Bélisaire* (1767)). Warszawa 1787.

nich prawdy ogólnej o karze za występki. Ale podczas gdy np. u Knapskiego przyczyna upadku Belizariusza wyrażona została dopiero w epilogu:

Boga kiedyś zapomniał, szczęściem zaślepiony,
[.]
Silveriusa z Rzymu, papieża świętego,
Mocą wygnał, strapił, zelżył niewinnego ⁷.

— to w wersji Wierzchleyskiego staje się ona ośrodkiem „akcji”, co podkreślono jeszcze wprowadzeniem postaci Nemezis, uosabiającej los ludzki i karę Bożą za przestępstwa. Nemezis właśnie torturowanemu Belizariuszowi „*exprobrat antiqua scelera promeritum retulisse pretium*”.

Sam Wierzchleyski jest postacią zupełnie dotychczas nie znaną. Nie informują o nim ani opracowania, ani też encyklopedie. Skromne wzmianki w archiwach zakonu pozwalają nam na skreślenie dość pobieżnego *curriculum vitae*. Urodzony w 1646 r. w województwie sieradzkim, ze szlachty wieluńskiej, naukę w zakresie humaniorów odbył w Kaliszu, najpewniej w tamtejszym kolegium jezuickim, bo wkrótce, 25 września 1664, sam wstępuje do zakonu. O przebiegu kariery zakonnej informują katalogi roczne ⁸. Tutaj po raz pierwszy nazwisko Wierzchleyskiego znajdujemy w grupie nowicjuszy scholastyków krakowskiej *domus probationis* w roku 1665. W roku szkolnym 1668/69 (brak katalogów z lat 1666 i 1667) jest profesorem gramatyki w Jarosławiu. W cztery lata później (brak katalogów z lat 1669—1671) — jako magister! — uczy retoryki i poezji oraz wygłasza orację na otwarcie roku szkolnego w kolegium grudziądzkim. W latach 1674—1678 studiuje teologię w krakowskim kolegium Św. Piotra, po czym zostaje profesorem retoryki w Jarosławiu (1678/79) i Lublinie (1680—1682). W okresie 1682—1685 uczy filozofii w Kaliszu, a następnie teologii we Lwowie (1686—1688), Krakowie (1688—1694) i Kaliszu (1694—1697). W roku szkolnym 1697/98 zostaje kierownikiem bursy Karnkowskiego, którą to funkcję (z przerwą w latach 1699—1701, kiedy jest prefektem studiów we Lwowie) pełni aż do 1710. Umiera również w Kaliszu 16 października 1710, w czasie zarazy morowej.

Powstaje pytanie, gdzie i kiedy mógł być napisany *Belisarius*. Sam tekst sztuki nie podaje wprawdzie żadnych wskazówek, ale znając genezę i układ kodeksu oraz życiorys autora, można pokusić się o przybliżoną odpowiedź. Windakiewicz mimochodem jedynie zaznaczył, że sztuka Wierzchleyskiego, podobnie jak *Affixiones pro S. Ignatio*, „zapewne pochodzi z Kalisza”. Podstawą do tego twierdzenia była uwaga

⁷ Zob. Stender-Petersen, *op. cit.*, s. 114.

⁸ Zob. katalogi roczne podanych w tekście kolegiów z lat 1665—1710. ASJ [= Archiwum Societatis Jesu w Rzymie, sygn.], Pol. 16—21.

przy *Affixiones*: „1690. In Poesi Calisz”, zgodnie więc z wywodem Windakiewicza — również i *Belisarius* umieścić by należało około roku 1690⁹.

Jak wynika jednak z analizy kodeksu, sztukę Wierzchleyskiego uważać trzeba za całość odrębną, nie związaną genetycznie z pozostałą częścią kodeksu. Do takiego rozumowania upoważnia również życiorys ojca Sebastiana. W latach 1688—1691 pełnił on już funkcję profesora teologii w kolegium krakowskim. Wątpliwe, by jeszcze wówczas zajmował się pisaniem dramatów. A to z dwu względów: w w. XVI i XVII w zasadzie jezuici autorzy dramatów nie stoją na tak wysokim szczeblu kariery zakonnej, a ponadto wszelkie dane o Wierzchleyskim świadczą, że nie zajmował się on w jakimś szerszym zakresie pracą literacką. *Belisarius* musiał więc powstać znacznie wcześniej, gdy Wierzchleyski pełnił jeszcze funkcję profesora retoryki i gdy pisanie dramatów było niejako jego obowiązkiem. Wiemy już, że funkcję tę pełnił kolejno w Grudziądzu (1672/73), Jarosławiu (1678/79) i Lublinie (1680—1682). Lublin wydaje się najbardziej prawdopodobny jako miejsce powstania *Belisarius*. Ustaliliśmy wyżej, że jego tekst został włożony wewnątrz powstałych w Lublinie *Anathemata pacis*. Te ostatnie są bez wątpienia związane z głównym autorem kodeksu: dokończenie ich zostało przez niego napisane, a początkowe partie — poprawione przez niego. Peregrynacje zakonne, jak zobaczymy, nie pozwoliły mu przebywać razem z Wierzchleyskim w jakimś jednym kolegium w tym samym czasie. Natomiast w Lublinie w latach 1697—1699 był profesorem retoryki. Mógł więc tutaj wejść w posiadanie fragmentu rękopisu Wierzchleyskiego.

2

Dzięki wzmiankowanym już informacjom o miejscu i czasie wystawienia dołączonym do niektórych tekstów sztuk — możemy dość dokładnie odtworzyć koleje losu głównego autora kodeksu w latach 1690—1702. Informacje te wynotował i zestawiał Windakiewicz:

Kodeks z Korony jest pamiątką dziesięcioletniej działalności nauczycielskiej nieznanego pedagoga-zakonnika. [...] Pilny, skrupulatny nauczyciel retoryki nie mógł się przywiązać do jednego kolegium, przenoszony przez władze wyższe ze szkoły do szkoły. Kolejno bawił w Chojnicach (1694 i 1695), Brześciu (1696 i 1697), Lublinie (1697—1699), Sandomierzu (1701), a wreszcie Lwowie (1701 i 1702). Z miejsc i lat tych pochodzą deklamacje i sztuki, które następnie poznamy¹⁰.

⁹ Windakiewicz, *op. cit.*, s. 25. — Należałoby jeszcze w tym miejscu sprostować mylną informację Stender-Petersena (*op. cit.*, s. 112), który uważał r. 1702 za datę powstania dramatu Wierzchleyskiego.

¹⁰ Windakiewicz, *op. cit.*, s. 15—16.

To dość dokładne zestawienie uściślić by należało w paru punktach. Po pierwsze, nie uznał Windakiewicz *Affixiones pro S. Ignatio* za należące do nieznanego autora, a więc opuścił jego pobyt w Kaliszu w r. 1690, gdzie uczył poezji. Po drugie, ustalić można dokładniej czas pobytu w poszczególnych kolegiach. Wiąże się on bowiem nie z rokiem kalendarzowym, lecz szkolnym. Wiadomo skądinąd, że nauka w szkołach jezuickich odbywała się od września do lipca roku następnego. Tak więc podwójne daty dla jednej miejscowości trzeba rozumieć w ten sposób, że pierwsza z nich mówi o czterech ostatnich miesiącach roku poprzedzającego, druga natomiast — o siedmiu początkowych roku następnego. Przy takim ujęciu pobyt w Sandomierzu ustalić można dokładniej na okres od września 1700 do lipca 1701.

Gdy przyjmiemy te poprawki, w zacytowanym zestawieniu Windakiewicza potworzą się luki dla lat 1690—1694, 1695/96 oraz 1699/1700. Luk tych nie da się oczywiście wypełnić przy pomocy kodeksu, stwierdzenie ich jest jednak pomocne przy dalszych rozważaniach o autorstwie.

W archiwach zakonu dochowały się materiały, dzięki którym można ustalić niemal rok po roku działalność poszczególnych członków. W naszym wypadku za punkt wyjścia służą tzw. katalogi roczne, zawierające dane o decyzjach powziętych na kongregacjach prowincjonalnych, a dotyczących obsadzania poszczególnymi profesorami przedmiotów wykładanych w kolegiach¹¹. Przy ich pomocy można rozwikłać sprawę autorstwa kodeksu drogą dedukcji, ustalając mianowicie, kto w danych kolegiach przebywał w danych latach, a w rezultacie — kto jedynie mógł być autorem owych sztuk.

Porównanie katalogów rocznych z zawartymi w kodeksie informacjami o miejscu i czasie pobytu jego autora nie doprowadziło jednak do uzyskania jednoznacznej odpowiedzi. W większości wypadków udało się ustalić nazwisko Andrzeja Temberskiego. Istotnie uczył on retoryki w Brześciu (1696/97), Lublinie (1697—1700), Sandomierzu (1700/01) i Lwowie (1701/02). Można by tu jeszcze uwzględnić Kalisz, jeśli przyjmie się, że przebywał on w r. szk. 1689/90 (w kodeksie jest tylko jedna data: 1690), od września 1690 bowiem poezji uczył tu Franciszek Dembowski. Nie udało się natomiast potwierdzić pobytu Temberskiego w Chojnicach; w r. szk. 1694/95 profesorem retoryki, według katalogów rocznych, był tutaj Wojciech Hutkiewicz, Andrzej Temberski zaś uczył w tym czasie w Bydgoszczy.

Na pierwszy rzut oka wygląda więc, że rozpoznanie nie było trafne. Obok katalogów rocznych istnieją jednak również tzw. katalogi pierwsze

¹¹ Korzystam z mikrofilmów wykonanych w archiwum rzymskim dla Prowincji Małopolskiej T. J.

(*Catalogi primi*), które były pisane co trzy lata i zawierały m. in. sprawozdania o działalności każdego z członków zakonu do momentu napisania katalogu. I tu natrafiamy na rozwiązanie zagadki. Oto wszystkie katalogi pierwsze zgodnie stwierdzają, że w obchodzącym nas okresie Andrzej Temberski uczył „*poesim Calissii [anno] uno, rhetoricam Coneci anno uno, Brestae uno, Leopoli uno, Lublini tribus, Sandomiriae uno [...]*”¹². Brak w katalogach pierwszych jakiegokolwiek wzmianki, by Temberski przebywał w Bydgoszczy. Należy więc przyjąć z całą pewnością, że wskutek nie znanych bliżej powikłań w r. szk. 1694/95 — wbrew ustaleniu kongregacji prowincjonalnej — uczył on retoryki nie w Bydgoszczy, lecz w Chojnicach, jak podają katalogi pierwsze. Głos tych ostatnich bowiem uznać należy za rozstrzygający, ponieważ informacja ich odnosi się do faktów już dokonanych.

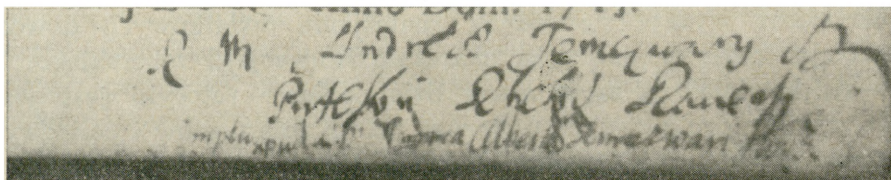
Skoro ponad wszelką wątpliwość ustaliliśmy zgodność, jaka istnieje między miejscem i czasem powstania poszczególnych utworów kodeksu a miejscem i czasem pobytu Andrzeja Temberskiego, można by go śmiało podejrzewać o napisanie owych utworów. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nie ma drugiego jezuitę, którego koleje losu w latach 1690—1702 pokrywałyby się z naszym ustaleniem. Stanowi to zarazem argument za słusnością przypuszczenia, iż Temberski jest autorem kodeksu.

Konieczne wydaje się jednak znalezienie dodatkowych dowodów. Dostarczyć ich może pozostała twórczość Andrzeja Temberskiego. Okazuje się bowiem, że zapomniany dziś profesor retoryki jest jeszcze autorem kilku drukowanych utworów, m. in. zbioru mów i panegiryków pt. *Orator sacro-civilis* (Poznań 1715). Znajdujące się tu oracje pochodzą mniej więcej z tego okresu i z tych miejsc, w których powstawały sztuki zawarte w kodeksie jagiellońskim, a więc z Brześcia, Lublina, Sandomierza i Lwowa. Otóż tematyka niektórych mów pokrywa się z tematyką utworów dramatycznych. Widać, że autor nasz przygotowywał na specjalne okazje dwojakie występy: swoje własne, jako mówcy i profesora retoryki, oraz swoich uczniów. Tych ostatnich musiał dopuszczać nawet do komponowania utworów na podany im ogólnie temat, co mogliśmy stwierdzić przy powstałych w Lublinie *Anathemata pacis factae cum Turcis 1699* czy *Iudicium Dei horribile*. Przykładów na dwukrotne opracowywanie jednego tematu można by przytoczyć sporo. Oto niektóre

¹² *Catalogus primus Collegii Lublinensis S. J. anno 1700*. Rkps ASJ, Pol. 22, f. 99. — *Catalogus primus Collegii Jaroslaviensis S. J. ad S. Joannem anno 1705*. ASJ, Pol. 22, f. 70. — *Catalogus primus Collegii Ravensis S. J. anno 1711*. ASJ, Pol. 23, f. 116. — *Catalogus primus Residentiae Crasnostaviensis S. J. anno 1714*. ASJ, Pol. 23, f. 95. — *Catalogus primus Collegii Jaroslaviensis ad B. M. V. S. J. 1723 mense Junii*. ASJ, Pol. 24, f. 97.

z nich: *In capite totus Stanislaus Kostka divinus* w kodeksie (k. 36—42) odpowiada w *Oratorze — Conversio Pauli Kostka ad vultum Beati Stanislai* (s. 263—274); *Praefatio I* części 3 *Oratora: Ex occasione mortui Joannis III, Regis Polonorum* („*Braestae dicta*”) odpowiada w kodeksie powstały również w Brześciu (1696) dialog *Immortalis inter litteras Joannes Serenissimus Rex Poloniae*, a wreszcie *Praefatio IV* (s. 337), *Lublinski habita coram Tribunali, ex occasione pactorum cum Turca* (1699) ma swój odpowiednik w dwu utworach kodeksu: *Anathemata pacis, factae cum Turcis 1699* (wprawdzie nie cały utwór został napisany przez naszego autora, ale powstał niewątpliwie z jego inspiracji, a nawet pod jego kierownictwem) oraz *Reinductio scientiarum Camenecum* („*a rhetores Lublinsenses celebrata 1699*”) ¹³.

Można było wreszcie dokonać ustalenia charakteru pisma. Poszukiwania autografu Temberskiego nie dawały jednak rezultatu; brakuje go tak w zachowanej jedynie szczątkowo korespondencji jezuitów, jak też w składanych do Rzymu własnoręcznych ślubach zakonnych (*vota*). Należało wobec tego ustalić charakter pisma Temberskiego drogą pośrednią — poprzez domysły. Z wielu różnych możliwości najprostsza wydawała się następująca. Na karcie tytułowej książki Temberskiego *Orator sacro-civilis* w egzemplarzu Biblioteki Jagiellońskiej znajduje

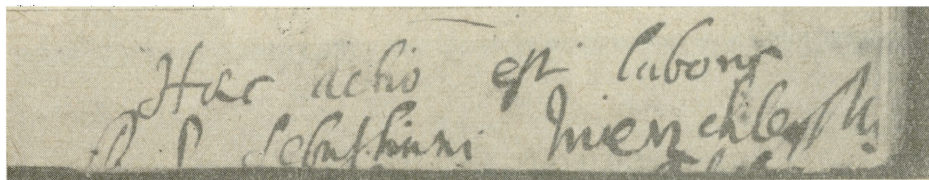


1. *Orator sacro-civilis* A. Temberskiego. Dedykacja na karcie tytułowej egzemplarza Bibl. Jagiellońskiej

się notatka: „*R[everendo] M[agistro] Andreae Temezvary SJ Professore Rhetor[ices] Ravens[is]*”. W wyniku poszukiwań archiwalnych udało się ustalić, że ów Andrzej Temezvary był profesorem retoryki w Rawie w r. szk. 1718/19, rok wcześniej natomiast uczył poezji w Lublinie, gdzie Temberski sprawował rektorat. Można więc przypuszczać, że po kongregacji prowincjonalnej — na której Temberski był obecny jako

¹³ Aby nie mącić jasności toku dowodzenia, nie zajmujemy się tutaj szczegółowo sprawą autorstwa tekstów nie należących ani do Wierzchlejskiego, ani też do Temberskiego. Z charakteru kodeksu, jak też z faktów, że *Anathemata pacis* zostały napisane wspólnie przez nie znanych bliżej autorów i przez Temberskiego oraz że ten ostatni poprawiał w owych obcych tekstach błędy gramatyczne i ortograficzne — wolno wnosić, iż teksty te napisali uczniowie Temberskiego. Niebezpodstawne byłoby przypuszczenie, że są oni również autorami tekstów komponowanych najpewniej na zadany przez profesora temat.

rektor i z pewnością przyczynił się do powierzenia Temezvaryemu (nawówczas dopiero magistrowi!) funkcji profesora retoryki w Rawie — obok wieści o nominacji przekazał mu swoją książkę wraz z dedykacją¹⁴. Pismo notatki jest rzeczywiście bardzo podobne do pisma kodeksu (R),



2. Notatka na k. 2r rękopisu Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 2384

zwłaszcza zaś do owej uwagi o Wierzchleyskim (zob. fotokopie 1 i 2). Jednakże krótkość notatek, jak też i spora odległość w czasie (*Orator* ukazał się w r. 1715, podczas gdy ostatnia data w kodeksie to r. 1702) nasunąć mogą pewne zastrzeżenia.

Dalsze poszukiwania okazały się jednak owocne. Oto szczęśliwym trafem w Oesterreichische Nationalbibliothek w Wiedniu pod sygnaturą 11988 zachował się oryginał historii kolegium lwowskiego jezuitów¹⁵. Wiemy już, że w kolegium tym przebywał również Andrzej Temberski w r. szk. 1701/02. Otóż jedną z jego funkcji, jaką podaje *Dispositio personarum Collegii Leopoliensis a prima septembris anni 1701 in annum 1702*¹⁶, jest prowadzenie właśnie historii kolegium. Jakoż istotnie na s. 503 historii kolegium lwowskiego, od początku września 1701 (pierwsza wzmianka mówi o rozpoczęciu nauki), notatki zaczyna prowadzić ta sama ręka, którą w kodeksie jagiellońskim oznaczyliśmy jako R. Kończą się one na s. 512 u góry i doprowadzone są do 29 lipca 1702.

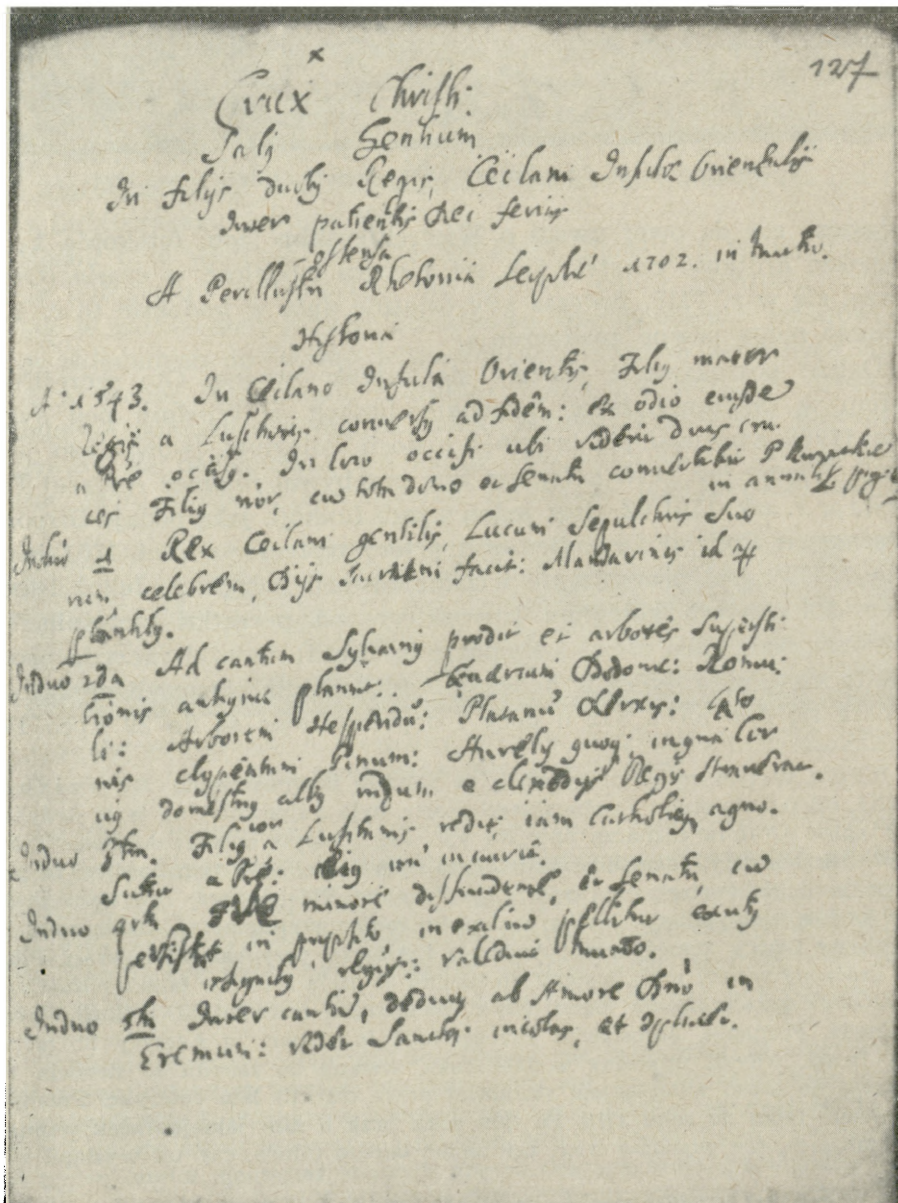
¹⁴ Pora w tym miejscu wyjaśnić, że słuszne przypuszczenie Estreichera (XXXI, 82) o autorstwie Temberskiego oparte było najpewniej na tejże dedykacji. Przy opisie *Oratora* zaznacza on: „Na egz. Jag. przypis autora: Andreae Temezvary”. Jak widzimy, odczytanie Estreichera było niepełne — tym bardziej że poniżej znajduje się dopisek inną ręką: „*Emptu apud RM (Andrea) Albertum Temezvari* [podpis nieczytelny]”. Myłkę w dopisku można wytłumaczyć. Około roku 1715 spotykamy dwóch Temezvarych: Andrzeja i Alberta, przypuszczalnie braci. Pierwszy, urodzony w 1691 roku, wstąpił do zakonu 31 maja 1709 i w latach późniejszych pełnił obowiązki profesora logiki, fizyki, metafizyki, matematyki, teologii i prawa w Rawie, Poznaniu, Jarosławiu, Przemyślu i in. Zmarł w Łęczycy 21 czerwca 1743. Drugi, Albert, urodzony w 1692 roku, wstąpił do zakonu 15 sierpnia 1709. Ciekawe, że przed wstąpieniem studiował przez trzy (!) lata retorykę. Przebywał w zakonie tylko do roku 1719. Po tym roku brak o nim jakiegokolwiek wzmianki w katalogach, nie wiadomo więc, czy zmarł bardzo młodo, czy też wystąpił z zakonu.

¹⁵ Korzystam z mikrofilmu wykonanego dla Prowincji Małopolskiej T. J.

¹⁶ *Poloniae catalogi breves anni 1686—1717*. ASJ, Pol. 45.

Czas, w którym te notatki były dokonywane, pokrywa się więc również dokładnie z okresem pobytu Temberskiego we Lwowie.

Identyfikacja pisma notatek i pisma kodeksu jagiellońskiego nie pozostawia wątpliwości. Dukty te są tak bardzo charakterystyczne, że podobnych próżno by szukać we wszelkich innych dokumentach jezu-



3. Karta 127r rękopisu Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 2384

itów z przełomu XVII i XVIII wieku. Dotyczy to nie tylko kształtu poszczególnych liter, sposobu łączenia ich i wyglądu całego wiersza, jak też obrazu całej strony. Co więcej, można dowiedzieć, że pismo Temberskiego w zasadniczych swych rysach nie zmieniło się w latach 1690—1702. Unikamy tu celowo szczegółowego wyliczania podobieństw. Wiodące są bowiem na fotokopii fragmentów kodeksu jagiellońskiego i historii kolegium lwowskiego (zob. fotokopie 3 i 4).

3

Andrzej Temberski urodził się pod koniec 1662, lub też na początku 1663 roku na Podolu, w szlacheckiej rodzinie herbu Sternberg¹⁷. Nieznane jest dokładne miejsce jego urodzenia, jak też okres dzieciństwa i nauki szkolnej. Wiadomo jedynie, że do zakonu wstąpił stosunkowo późno — 1 września 1684, mając 22 lata — już jako człowiek w pełni dojrzały i dość gruntownie wykształcony (ukończył wcześniej dwuletni kurs filozofii). Po odbyciu nowicjatu zaczął Temberski uczyć w kolegium krośnieńskim gramatyki i infimy (1686/87) oraz syntaksy (1687/88). Przeniósł się następnie do Kalisza, gdzie przez rok pełnił funkcję prefekta drukarni jezuickiej, by w r. 1689/90 wrócić znów do zajęć dydaktycznych, prowadząc tym razem kurs poezji. Miał też zarazem wykładać tutaj elementy teologii polemicznej dla klas retoryki i poezji. W latach 1690—1694 studiował teologię w kolegium poznańskim, a po

¹⁷ Źródła: *Poloniae catalogi breves anni 1638—1684*. ASJ, Pol. 44. — *Poloniae catalogi breves anni 1686—1717*. ASJ, Pol. 45. — *Poloniae catalogi breves anni 1718—1755*. ASJ, Pol. 46. — *Necrologia Provinciae Polonae anni 1700—1754*. ASJ, Pol. 69, f. 422. — Zob. też przypis 12.

Opracowania: K. Niesiecki, *Herbarz polski*. T. 9. Lipsk 1842, s. 72. — T. Święcki, *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*. T. 2. Warszawa 1859, s. 213. — K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*. T. 3. Kraków 1860, s. 392. — J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*. Poznań 1862, s. 401—402. — J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*. Cz. 2: *Kaznodzieje polscy*. Kraków 1896, s. 194—195, 265. — C. Sommervogel, S. J., *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*. T. 7. Bruxelles—Paris 1896, szp. 1922. — *Encyklopedia kościelna*. T. 28. Warszawa 1905, s. 283. — *Podręczna encyklopedia kościelna*. T. 39—40. Warszawa—Lublin—Łódź 1914, s. 84. — W katalogach pierwszych panuje w tym względzie niezwykle zamieszanie. Jedne z nich jako rok urodzenia podają ogólnie 1662, inne dodają do tego: „*in fini novembris*”, albo też: „*in mense decembris*”. Jedynie w katalogu z 1705 (Jarosław) istnieje zupełnie odmienna wersja: „4 februarii 1663”. Ostatnia informacja jest tym bardziej godna uwagi, że dołączono do niej również dokładniejszą wiadomość o Podolu jako miejscu urodzenia Temberskiego (wszystkie pozostałe katalogi określają go ogólnym mianem „*Roxolanus*”). Z opracowań datę urodzin Temberskiego podają jedynie: *Podręczna encyklopedia kościelna*: 1663, oraz Sommervogel (*op. cit.*, szp. 1922): „4 luty 1684”, co jest zupełnie błędne i nie ma uzasadnienia w dokumentach.

rocznej przerwie, w czasie której wykładał retorykę w Chojnicach, odbył w jarosławskim kolegium ad B. Virginem trzecią probację.

I tu zaczyna się w karierze zakonnej Andrzeja Temberskiego kilkunastoletni okres, przez cały bodaj wiek XVII nie mający swego odpowiednika w losach któregokolwiek z polskich jezuitów. Oto wbrew kilkudziesięcioletniej praktyce zakonnej nie zostaje Temberski skierowany do nauczania filozofii, teologii, matematyki czy też innych tego rodzaju przedmiotów. Uczy natomiast w dalszym ciągu retoryki w Brześciu, Lublinie, Sandomierzu i Lwowie — do lipca 1702. Poznaliśmy już ten okres przy omawianiu kodeksu. Trudno przypuścić, by nieprzygotowanie Temberskiego w zakresie filozofii czy teologii mogło skłonić władze zakonne do powierzenia mu takiej właśnie funkcji. Odpowiedzi szukać należy w dalszych losach Temberskiego. W lecie 1702 zostaje on mianowany profesorem retoryki *pro nostris* w kolegium jarosławskim Św. Jana. By należycie ocenić ten fakt, trzeba przypomnieć sobie cel i znaczenie instytucji jezuickiego seminarium nauczycielskiego — *seminarium nostrorum humanistarum et rhetorum*. Założone po raz pierwszy w 1571 r. w Puławsku na polecenie ówczesnego generała, Franciszka Borgiasza, miało na celu kształcenie w naukach humanistycznych i retoryce tych spośród kleryków jezuickich, którzy mieli objąć stanowiska nauczycieli w szkołach publicznych¹⁸. Profesorami byli tu najlepsi w tej dziedzinie jezuici, w prowincji polskiej m. in. Benedykt i Stanisław Herbestowie, Marcin Łaszczyński, poeta laureatus Wawrzyniec Bojer, a w prowincji litewskiej znani z autorstwa dramatów Andrzej Młodzianowski, Krzysztof Puciłowski (wykształcił kilku późniejszych autorów), Krzysztof Łosiewski czy — na początku w. XVIII — Tomasz Narewicz. Powierzenie więc Temberskiemu funkcji profesora *seminarium nostrorum* nastąpić musiało z całą pewnością w wyniku uznania go za godnego jej pełnienia. Tym bardziej że kurs retoryki *pro nostris* prowadził w kolegium jarosławskim aż do r. 1709 — co znów jest faktem niecodziennym w praktyce zakonnej obu prowincji dawnej Rzeczypospolitej. Przypuszczenia te potwierdzają się zresztą w słowach nekrologu:

Principem oratorum in illo habuit Provincia et tota Polonia eloquentiae magistros, eius discipulos. Per omnia principalia collegia, potissimum Lublinense (hoc est Regni Athenaeum) ita formavit discipulos, ut impleret oratoribus.

O pracy Temberskiego w *seminarium nostrorum* wspomina nekrolog następująco:

Post navatam secularibus ingeniis operam assumptus ad nostrorum schoolasticorum per aliquot annos excolenda ingenia, quod dubium an laboriosius

¹⁸ Zob. Poplatek, *op. cit.*, s. 188—191.

*an felicius fecit, relictis post se plurimis dignissimis rhetoricae professoribus. Dici meruit et caelestis rhetor sanctiore svada permotis et pervasis eximiae indolis et ingenii adolescentibus, ut saeculo relicto, varias amplecterentur religiones plurimi augerent et ornarent ipsam Societatem*¹⁹.

Trudno oczywiście z dzisiejszej perspektywy należycie ocenić rezultaty nauczania Temberskiego. Wśród 44 uczniów, jacy przeszli przez prowadzony przez niego kurs retoryki, brak takich, którzy by zapisali się na trwałe w literaturze polskiej — podobnie zresztą jak i sam ich mistrz. Jedynie kilku z nich, jak Aleksander Dąbrowski, autor licznych kazań pogrzebowych, czy Kazimierz Świrski, autor *Opera poetica* (Lwów 1747), wydało w późniejszym okresie swoje utwory. Dokładniejsze zbadanie losów tak licznej grupy osób, jak i ewentualnie wpływu mistrza na ich twórczość wykraczałoby jednak poza ramy naszego tematu.

Od września 1709 pełni Temberski funkcję prefekta studiów w kolegium lubelskim (działalność *seminarium nostrorum* zostaje w tym roku przerwana, a w roku następnym profesorem retoryki jest w nim Szymon Eliaszewicz). 6 grudnia 1710 zostaje wybrany rektorem kolegium w Rawie, 6 grudnia 1714 wicerektorem, a w dwa lata później — rektorem w Lublinie. W roku szkolnym 1718/19 jest prefektem studiów w jarosławskim kolegium Św. Jana, w roku następnym — wicerektorem, a od 1720 znów rektorem w Toruniu. W 1723 przenosi się do Jarosławia (ad B. Virginem), gdzie pełni funkcję wicerektora (tylko przez rok), instruktora trzeciej probacji i prefekta biblioteki, przypuszczalnie aż do r. 1726 (brak katalogów z lat 1725 i 1726). Umarł tam 25 lipca 1726.

4

Twórczość dramatyczna Temberskiego nie znalazła uznania w oczach współczesnych. W zachowanym w całości nekrologu nie ma o niej jakiegokolwiek wzmianki. Wspomina się natomiast o innego rodzaju utworach:

*Et parum erat amplissimo ingenio, unam eruditione sua implevisse Provinciam, ivit in universum fama eius per editos qua soluta, qua ligata oratione libros praeter innumeros panegyricos*²⁰.

Wolno stąd wnosić, że nie znamy wszystkich utworów Temberskiego. Z drukowanych zachowały się jedynie wspomniany już zbiór mów i panegiryków *Orator sacro-civilis* (Poznań 1715), kazanie *Investitura Pana Jezusowa [...]* księdza Teodora de Prebendow Przebendowskiego, *opata mogińskiego* (Kraków 1701) oraz podręcznik retoryki *Via*

¹⁹ *Defuncti in Collegio Jaroslaviensi Societatis Jesu Campo Mariano a Junio anno 1723 ad Junium anni 1727*. ASJ, Pol. 69, f. 422.

²⁰ *Ibidem*.

Appia ad eloquentiae lauream (Poznań 1712). Nie przetrwały natomiast egzemplarze trzech innych utworów Temberskiego, jakie zaświadcza jego biografowie: *Prawdy wieczne ks. Rossignoliusza S. J. z włoskiego na polski język przetłumaczone* (Kalisz 1702), które miał wydać *tacito nomine*, oraz *Kazania adwentowe* i *Kazania sejmowe*²¹.

Jest więc Temberski przede wszystkim mówcą, znanym i cenionym wśród swoich zakonnych braci. Dla retoryki miał zresztą szczególne uznanie, nie odbiegając w tym od poglądów swego środowiska i swojej epoki. Do takiego wniosku doprowadza też analiza prowadzonej przez Temberskiego historii kolegium lwowskiego. W ciągu całego roku nie ma tu ani jednej wzmianki o treści przedstawienia, inscenizacji czy reakcji widowni. Brak jakiegokolwiek wskazówki, która by mogła świadczyć o większej wadze występu uczniów retoryki niż np. słuchaczy filozofii czy teologii. Nie można tego faktu wytłumaczyć jedynie skromnością autora jako zakonnika. W sedno rzeczy utrafia chyba stwierdzenie, że Temberski, taki jakim widzimy go poprzez jego własne relacje o przedstawieniach i poprzez same jego dramaty, jest nie tyle dramaturgiem, ile profesorem retoryki, który ma jedynie za zadanie dać uczniom możliwość zastosowania na scenie tego, o czym teoretycznie dowiedzieli się na wykładach. Na ogólną liczbę 33 utworów aż 11 to ćwiczenia w wymowie i układaniu wierszy. Nie tylko to. Wiadomo, że od lat czterdziestych XVII w. trwa kampania władz zakonnych o jak najrzadsze wystawianie dramatów oraz o ograniczanie ich na rzecz deklamacji. W ostatnim dziesięciu lat w. XVII, a więc w czasie pełnienia przez Temberskiego funkcji profesora retoryki, zarządzenia władz zakonnych w tym zakresie ukazywały się niemal co roku. Te same przepisy zezwalają jednakże na jeden większy dramat w ciągu roku szkolnego — pomijając już oczywiście fakt, że z samej ilości i ponawiania tych przepisów wynika, iż nie były one zbyt ściśle przestrzegane. W konkretnych wypadkach decydowały bowiem inwencja i ambicje danego profesora.

Otóż kodeks świadczy o tym, że Temberskiego nie stać było na skomponowanie sztuki wyższego rodzaju, a więc — w rozumieniu ówczesnych poetyk — komedii czy tragedii. W grę nie mogły tu wchodzić względy czysto techniczne: poza kolegiami nie posiadającymi odpowiednio urządzonych scen, jak w Chojnicach czy Lwowie, Temberski miał do dyspozycji doskonale wyposażoną scenę w Lublinie, w którym działał trzy lata. Tymczasem dwie największe sztuki powstały w Brześciu w r. szk. 1696/97: *Carolus Magnus de paganismo victor* oraz *Ambitio luxu medio scelerum author*. I te jednakże składają się z posz-

²¹ Zob. Niesiecki, *op. cit.*, s. 72. — Brown, *op. cit.*, s. 402.

czególnych indukcji, bez próby stworzenia jednolitej akcji scenicznej. Brakuje im elementu dramatyczności, akcja co najwyżej jest w nich ledwo zarysowana. Poszczególne wydarzenia pozostają w luźnym ze sobą związku i służą jedynie do unaocznienia pewnej prawdy ogólnej — morału.

Oczywiście wykorzystuje Temberski XVII-wieczną tradycję dramatu jezuickiego. Tak więc znajdują się u niego wątki orientalne, związane z prowadzoną przez jezuitów działalnością misyjną (*Novus Mercurius ex ligno Japonensi*; *Iudicium Dei horribile in proregem Indiae*; *Constantia coronata in iudicio regis Bungi*; *Cruz Christi salus gentium in filiis duobus regis Ceilani*), motywy otrucia przeciwnika podczas uczty (*Ambitio luxu medio scelerum author*) czy odkrycia w jeńcu zaginionego syna (*Carolus Magnus*). Podobnie jest z użyciem figur alegorycznych i wprowadzaniem postaci wziętych z mitologii, czy wreszcie elementów baletu.

Przy tym wszystkim jednakże nie odcina się Temberski od spraw współczesnego mu życia. W październiku 1696 wystawia sztukę ku uczczeniu pamięci Jana III (*Immortalis inter litteras Joannes Serenissimus Rex Poloniae defunctus*), w rok później omawia zniszczenie kraju przez konfederatów (*Arcus pacis principi pacis Deo erectus*), niepokoi się o los Inflant — narzekając, że „w Polakach odwaga za wolność im ostydła” — jak również o „gniazdo nauk podolskich na skale”, Kamieniec (*Reinductio scientiarum Camenecum*). Pojawia się też troska o stan szkół, ale ta służy raczej podkreśleniu znaczenia zakonu jako zajmującego się kształceniem młodzieży (*In capite totus Stanislaus Kostka divinus, patronus anni rhetorici*).

Nasuwa się oczywiście pytanie, jak wygląda twórczość dramatyczna Temberskiego na tle ówczesnej sytuacji w dramacie jezuickim. Za wcześnie chyba na dawanie odpowiedzi ostatecznej, skoro dramat jezuicki z przełomu XVII i XVIII w. pozostaje właściwie nie opracowany, a istniejące uogólnienia opierają się na utworach właśnie Temberskiego, znanych zresztą jedynie z wysłuchanego już omówienia Windakiewicza. Warto jednak i należy zwrócić uwagę na pewne elementy umożliwiające tę odpowiedź. Otóż, po pierwsze, przyznać trzeba, że twórczość dramatyczna Andrzeja Temberskiego nie należy do najwybitniejszych osiągnięć owego okresu. A to z tej prostej przyczyny, że zabrakło autorowi zdolności dramaturgicznych. Po drugie, z twórczości Temberskiego możemy poznać pewną tylko część dramatu jezuickiego, dla nas nie najciekawszą, która już z zasady nie miała większych ambicji, lecz służyła przede wszystkim jako środek wychowawczy w szkole. Nie daje więc pojęcia o utworach ambitniejszych, wyzwalaających się niejako ze służby szkole, wywołujących sprzeciw władz

zakonnych czy to przez zawartość treściową, czy też ze względu właśnie na niezależną pozycję w ramach procesu nauczania. Chodzi tu głównie o tragedie czy komedie, przy inscenizacji których przykładano większą wagę do kształtu dramaturgicznego. One to — już choćby ze względu na możliwość wprowadzania wstawek intermedialnych — sprawiły, że dramat jezuicki interesuje nas nie tylko jako część historii wychowania, ale także jako element przynależny do historii literatury oraz historii teatru. I w tym wypadku nie można ograniczyć się do kodeksu Temberskiego, lecz sięgnąć należy po inne dokumenty z tego okresu.

SPIS UTWORÓW ZAWARTYCH W KODEKSIE BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ 2384

Lp.	Karty	Tytuł	Miejsce i czas powstania	Autor
1	2—8	[Belisarius]	Lublin 1680—1682 (?)	Sebastian Wierchleyski
2	10—15	<i>Anathemata pacis factae cum Turcis</i> 1699	Lublin 1699	uczniowie retoryki oraz Andrzej Temberski
3	16—23	<i>Affixiones pro sancto Ignatio</i>	Kalisz 1690	Andrzej Temberski
4	24—26	<i>Symbola Eucharistica</i>	Sandomierz 1701	„
5	29—35	<i>Certamen rhetorum Indiae cum rhetoribus Romanis</i>	Sandomierz 1700, X—XII	„
6	36—42	<i>In capite totus Stanislaus Kostka divinus</i> (na k. 36 program, napisany przez ucznia retoryki (?))	Lublin 1698	„
7	43—50	<i>Flores rhetorici ad imaginem D. Stanislai Kostka</i>	Lublin 1699, XI	„
8	51—57	<i>Sacra Regia Maiestas Polonorum</i>	Lublin 1697, po VI	„
9	59—68	<i>Carolus Magnus de paganismis victor</i>	Brześć 1696/97	„
10	70—79	<i>Iudicium Dei horribile in proregem Indiae</i>	Lublin 1699, X	uczniowie retoryki (?)
11	80—87	<i>Leo Russiae in symbolum scientiae et virtutis</i>	Lwów 1701, IX	Andrzej Temberski
12	88—103	<i>Reinductio scientiarum Camenecum</i>	Lublin 1699, IX	„
13	104—111	<i>Constantia coronata in iudicio regis Bungi gentilis</i>	Lwów 1701, XII	„
14	112—119	<i>Novus Mercurius ex ligno Japonensi</i>	Sandomierz 1701	„
15	121—124	<i>Renovatum deicidium in Japonia</i>	Lublin 1698	„

Lp.	Karty	Tytuł	Miejsce i czas powstania	Autor
16	125—126	<i>Elogia parentalia</i>	?	Andrzej Temberski
17	127—135	<i>Crux Christi salus gentium in filiis duobus regis Ceilani</i>	Lwów 1702, III	„
18	137—140	<i>Fulmen aquilae imperialis in Turcas</i>	Lublin 1697, IX	„
19	141—145	<i>Inauguratio coronae Polonae a svada</i>	Lublin 1697, 4 X	„
20	145—150	<i>Dies extrema iudicii Domini</i>	Chojnice 1694	„
21	151—154	<i>Ambitio luxu medio scelestum author in Selymo Biazetis filio</i>	Brześć 1697	„
22	156—160	<i>Fru mentum electorum in Bethleem</i>	Sandomierz 1701, I	„
23	161—164	<i>Certamen rudis aetatis et eruditae</i>	Lublin 1698—1699	„
24	166—170	<i>Cyrus pingens natalem Christi</i>	Lwów 1701, XII	„
25	171—174	<i>Verbum ligatum et solutum</i>	Chojnice 1695, 15 I	„
26	175—178	<i>Arcus pacis principi pacis Deo erectus</i>	Brześć 1697, I	„
27	179—182	<i>Patronus anni rhetorici Ignatius divinissimus</i>	Chojnice 1694	„
28	183—188	<i>Lucus Baccho festus</i>	Chojnice 1695	„
29	189—192	<i>Caput Ciceronis [...] ab Antonio [...] positum</i>	?	„
30	193—197	<i>Immortalis inter litteras Johannes Serenissimus Rex Poloniae</i>	Brześć 1696, X	„
31	198—201	<i>Annus saecularis 1700</i>	Lublin 1700, I	„
32	202—204	<i>Comitiorum praxis</i>	Lublin 1698	„
33	206—209	<i>Funus Illustrissimi Iosephi Skuszka, castellani Vilnensis</i>	Lwów 1702	„
34	210—213	<i>Praeludium orationum electionis Regis</i>	Lublin (?) 1697	„
35	214—217	[Wzór mowy sejmikowej]	Lublin (?) 1699	„
36	218—229	<i>Flores dialectici rhetoricae servientes</i> [wykład retoryki]	?	?